

Wzrost wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

W Krakowie: w roku 1871 — kwartalnie złr. 3 — miesięcznie złr. 2			
W Lwowie: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Wiedeń: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Praga: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Wrocław: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Bohemia: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Węgry: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Włochy: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Francja: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Anglia: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Belgia: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Hiszpania: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Portugalia: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Włochy: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Francja: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Anglia: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Belgia: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Hiszpania: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			
Portugalia: w roku 1871 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 3 c. 25			

Wszystkie pisma przesyłane być winny franco do Administracji „GZASU” — Listy reklamacyjne nie przysługują. — Listy niefrankowane nie przysługują. — Kłopoty nadawane Redakcji, nie zwracają się i nie są one przysługujące.

GZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „GZASU” przy ul. Róśnanej w domu pod L. 433; Księgarnie: pp. J. Osech w Ryku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworakowski w kamienicy k. Jabłonowskiego w Ryku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.
W Lwowie: w Lwowie w Agencji „GZASU” p. Ant. Pigowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelt Wollseile 22. — Na Francji i Anglii w Paryżu w drukarni W. Raczkowski, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu w drukarni N. 114, w Hamburgu, Frankfurtu a. M., w Berlinie, w Lipsku, Bielej (Szwajcaria) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Töpler, w Wiedniu Z. Kotkowski, St. Ankwil N. 3 i R. Mosse — w Berlinie. Hamburga, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurtu nad Menem p. G. L. Dausa et C^o.

Kraków 11 września.

Nie ulega już wątpliwości przeważne zwycięstwo polityki ugodnej, autonomicznej rządu, a stanowcza przegrana centralistów w wyborach. Nie ludzimy się jednak, aby ten rezultat rozbroił przeciwników, będą oni w mniejszości w przyszłym parlamencie, mającym ostatecznie rozstrzygnąć o ugodzie, ale będą w mniejszości dość silnej, aby jeszcze niejedną stworzyć trudność, niejedno wywołać zakłócenie, a może inaugurować nową fazę dla swej polityki negacyjnej.

Zwycięstwo wyborcze zapewni tylko ministrowi możliwość przeprowadzenia bez zamaru stanu, normalnie, drogą konstytucyjną, wielkich zamierzonych reform, które mają zmienić stosunki wewnętrzne monarchii i przeprowadzić dzieło ugody wszechstronne.

Walka wyborcza z taką zawziętością ze strony wienokonstytucyjnej prowadzona, dała najwspanialszy dowód stosunku sił i stronnicztwa w różnych krajach monarchii.

Po jednej stronie stała zorganizowana falanga, używająca agitacji jednym chórem przemawiającego dziennikarstwa, niewahającego się używać fałszywych nowin, insynuacji, obelg osobistych i teroryzmu; stał zastęp świadomy celów i nieprzebierający w środkach, mający karność wyrobioną przez długie dzierżenie władzy. Przemawiał on w imię utrzymania przewagi, w imię szczepowych nienawiści, w imię bożyszcza konstytucyjnego, w imię wreszcie wszystkich popularnych i liberalnych wyborców.

Po drugiej stronie panowała zupełna dezorganizacja. Nietylko bowiem nie czytaliśmy jednego zarzutu, by hr. Hohenwart rozwinął był system kandydatur rządowych, ale przeciwnie częste podnosiły się skargi na działania niższych organów urzędowych wbrew przewidywanym kierunkowi ministerstwa. Nie odfekono nawet autonomistom programu, nie wypowiedziano jawnie różnym odcieniom opinii antycentralistycznej, do czego właściwie obecny system zmierza i jaką przyjął podstawę ugodę. Rząd nie przejechał sobie żadnego z dzienników wpływowych w stolicy. Vaterland bowiem reprezentuje tylko odcienia opinii jednego stronnictwa, i to stronnictwa, które przy tych wyborach w grę nie wchodziło.

Charakterystycznymi też były nazwy udzielane kandydatom i posłom. Jednych zwano liberalnymi, a innych klerikalnymi, jakkolwiek nie o liberalizm i nie o klerikalizm toczyła się walka, ale o zasadę ugody. Nie pojmujemy, na jakiej podstawie zwolennicy centralizacji mogą sobie przywłaszczać miano liberalnych, skoro autonomia w dzisiejszych stosunkach staje się synonimem wolności, bo nie ma wolności tam, gdzie nie ma samorządu. Rozdział na liberalnych i klerikalnych powtarza się dziś we wszystkich niemal krajach europejskich, gdzie tylko toczy się walka wyborcza na podstawie głębszych zasad. Nazwy

te mają inne znaczenie, i możnaby je z całą słusnością trawestować na nazwę dwóch wielkich obozów dziś staczających walkę w całej Europie, bezwyznaniowego i chrześcijańskiego.

Również niewłaściwymi wydają się nazwy używane w czasie ostatnich wyborów: konserwatywni i postępowi. Dla czego obrońcy nie naruszalności konstytucji, utrzymania dotychczasowego stanu przewagi niemieckiej, przeciwnicy wszelkiej zmiany i ugody, mają być bardziej postępowymi od tych, którzy dążą do reformy tak radykalnej, że ją prawie rewolucją nazwaćby można; dla czego ci ostatni, chcący przeobrażenia zupełnego monarchii, zostali nazwani konserwatystami, zrozumieć trudno. Chyba dla tego, że na stronę tej reformy radykalnej, przechyliła się stanowczo wola monarchii, że w tym obozie panuje wierność dla korony i idei Austrii, że w nim objawia się dążenie wymiaru wszechstronnej sprawiedliwości, i konserwacyi tego, co jest dziełem Opatrzności, a co się może stać najsilniejszą podstawą odrodzonej monarchii, konserwacyi narodowości i jej praw.

Te przeto poczucia tkwiące w głębi ducha ludów Austrii, poczucia chrześcijańskie i narodowe, monarchiczne i autonomiczne, te poczucia przechodzące się pomimo zalewu bezwyznaniowości, negacyi praw narodowych, zobojebnienia dla idei państwa, zalewu szerzącego się z Wiednia; one tylko były jedyną łączną przewodnią żywołów dodatnich i dały im zwycięstwo.

Wstrzymujemy się od ocenienia następstw tego zwycięstwa, nie ludzimy się optymizmem, niełatwo nam jest trudności zadania przeobrażenia konstytucji, niełatwo gotowość użycia ostatecznych środków przez tych, którzy ponieśli porażkę, niełatwo niemiennie zakłamanie, na jakie jeszcze natrafiać musi dzieło ugody.

W każdym jednak razie zwycięstwo tej myśli dodatniej, tego dążenia pojednawczego, ugodnego, tego kierunku narodowego i chrześcijańskiego jest faktem zdolnym pokrzepić upadającą nadzieję w czasach, wśród których tylko potęgi przeczenia, żywioły negacyi przeważają.

Aby z tego rezultatu skorzystać, aby tej chwili pomyślniej nie zmarnować, aby na drodze normalnej przeprowadzić trudne zadanie, potrzeba jedynie ducha umiarkowania i uczucia słusności. Gdy one się objawiają w zastępie tych, których dziś zwycięstwo głosi, gdy duch rozjemstwa i równego podziału swobód usunie tę nawywkę do dogmatyzmu politycznego, do upierania się przy literze prawa, nately trudności nie tylko z konstytucji gruntownej, ale i z dualizmem wpływające łatwiej usunąć się dadzą. Jeśli zwłaszcza przyjdzie do zespolenia owej większości autonomicznej z tak różnych złożonej żywołów, jeśli tego obozu nie rozprzeże wzajemny targ o rozciągłość swobód, lub chwilowe zwycięstwo nie upoi, nately nawet ta zbita falanga centra-

listyczna łatwiej ulegnie stopniowemu rozdziałowi.

Nie zapuszczając się w kwestję ugody, której zawsze tajemnicę trzyma hr. Hohenwart, powiedzielibyśmy, odwracając owo znane słowo poprzedzające zwykłą katastrofę „początek końca” — powiedzielibyśmy, że rezultat wyborów, wydaje nam się być dopiero „końcem początku”, bo daleka jeszcze i zmutna droga do przywrócenia zupełnej równowagi części składowych monarchii po tak zupełnym jej rozdzieleniu.

Otrzymałmy dziś następujące pismo, o którego umieszczenie wzywa nas autor w imię słusności i prawa:

Wydział powiatu Myślenickiego głosząc z dnia 8 września swe uwagi nad następującą organizacją kraju, zamieszczył między innemi ustęp opiewający dosłownie: *Sądowi powiatowemu przysługują wszystkie sprawy, które w sądach powiatowych nie zostały rozstrzygnięte, a które w sądach powiatowych nie zostały rozstrzygnięte, a które w sądach powiatowych nie zostały rozstrzygnięte.*

Niepodobna przypaść, aby autorowi uwag Wydziału powiatowego, nie były znane przepisy prawa, że każdy Sąd zakresu swej działalności z urzędu ścisłe przestrzegać ma, że nie może ani przysłać sobie atrybucyj sądu powiatowego, ani swemu zakresowi nienależących, ani usuwać się od wymiaru sprawiedliwości w rzeczach, które w sądach powiatowych nie zostały rozstrzygnięte, a które w sądach powiatowych nie zostały rozstrzygnięte.

Ustęp ten względnie przysłał sobie atrybucyj sądu powiatowego, nie były znane przepisy prawa, że każdy Sąd zakresu swej działalności z urzędu ścisłe przestrzegać ma, że nie może ani przysłać sobie atrybucyj sądu powiatowego, ani swemu zakresowi nienależących, ani usuwać się od wymiaru sprawiedliwości w rzeczach, które w sądach powiatowych nie zostały rozstrzygnięte, a które w sądach powiatowych nie zostały rozstrzygnięte.

Przedewszystkiem wyjaśnić musimy, że nie Wydział Rady powiatowej Myślenickiej ogłosił w naszym dzienniku uwagi nad reorganizacją kraju, lecz uwagi te przesłał Wydziałowi krajowemu.

Co do treści odpowiedzi, p. Szpor zdaje się przypuszczać, iż Wydział Rady powiatowej Myślenickiej posiadał urzędników sądowych o „przywłaszczanie sobie atrybucyj” ustawami im nieprzysługującymi; gdy natomiast z ducha całego pisma Wydziału powiatowego jak i z usteptwo jego dalszych okazuje się, że jest to mowa tylko o potrzebie przelania na sądy gminne drobnych spraw sądowych spornych i niespornych oraz spraw policyjnych poprawę. Czytamy bowiem w piśmie rzeczonem te słowa: „Atrybucyj również takiego organu (naczelnika gminy ukwalifikowanego) powinno być sądownie w sprawach spornych w pierwszej instancji do wartości 20 złr. i wydawanie wyroków za przekroczenia do ilości 5 złr., robie nie obywateli, wybieranie podatków, itd.”

Samo więc pismo Rady Myślenickiej służy za komentarz wyrażenia o przywłaszczaniu atrybucyj.

KORRESPONDENCYA CZASU.

Lwów 8 września.

(C) Z korespondencji ze Lwowa (N. 242 Czasu), streszczającej sprawozdanie wiceprezenta Ja-

sińskiego o stosunku miasta do tutejszego szpitalu głównego, zdawałoby się, iż w tym samym sprawozdaniu zawarte oparte są na faktach i niezbitych dowodach.

Gdy zaś argumenta przez p. Jasińskiego użyte, niezupełnie i niezawasie dokładnie malują stan sprawy, przeto uważam za obowiązek sprostować niektóre jego zdania.

Nie znając dokładnie historii tutejszego szpitalu, nie będę się zapuszczał w jej rozbiór, lecz pozwolę sobie podnieść wątpliwości, czy są dowody na to, iż miasto Lwów posiada jakiegokolwiek prawa do funduszu szpitalnego, do których utworzenia, o ile mi wiadomo, wcale się nie przyczyniło. Najważniejszą, zdaniem mojem, niedokładnością w sprawozdaniu jest ta, iż p. Jasiński mylnie wytłumaczył znaczenie szpitali publicznych i rozporządzenie, mocą którego opłata za ubogich chorących przeniesiona została od 1go listopada 1861 na fundusz krajowy.

Co do pierwszego: uznanie jakiego szpitalu za publiczny, nie zmienia, według istniejących przepisów, jego natury, lecz tylko wkłada na niego z jednej strony obowiązek przyjmowania wszystkich chorących, bez względu na ich pochodzenie, z drugiej zaś strony daje szpitalowi prawo ściągania w drodze egzekucyj należności za koszt kuracyi. Szpital publiczny może więc być państwowym, krajowym, (domy obłąkanych, zakłady położnic), gminnym lub prywatnym, według tego, kto nim zarządza i kto łoży na jego utrzymanie. Lecz uznanie szpitalu za publiczny nie pociąga za sobą dla funduszu krajowego obowiązku pokrywania jego niedoborów, lecz tylko, jak na teraz, ponoszenie połowy kosztów kuracyi za ubogich. Z mylnego po tym względem wyszedł założenia, dośzedł p. Jasiński, naturalnie do mylnych wniosków, a mianowicie do twierdzenia, iż niedobór szpitalu lwowskiego przeszedł od dnia 1 listopada 1861 na fundusz krajowy.

Do tego dnia płaćcy tak zwane konkurencyjne obowiadze za ubogich chorących, odtąd zaś przeniesiono ten obowiązek na fundusz krajowy, co dopiero ustawa z r. 1868 zmieniła, pociągając gminy do opłaty połowy kosztów za swych ubogich. Rozporządzenie rządowe odnosiło się więc do kosztów leczenia, a nie do możliwego niedoboru szpitalnego, jak twierdził szanowny sprawozdawca, nie uwołniło więc miasta od obowiązków poprzednio na nie nałożonych, nie wchodzi w to, słusznie albo nie.

Zdaniem mojem, stosunek dawniejszy utrzymać się nie może. Wydział krajowy zarządza szpitalem, fundusz krajowy ponosi koszt leczenia ubogich Lwówian, a miasto ma płacić niedobór szpitalu! Co za haos i jakie żądzą muszą wynikać kolizje i starcia! Miasto słusznie protestowało od dawna przeciw temu porządkowi, albo raczej nieporządkowi, i domagało się, żeby mu była oddana administracja szpitalu, na co rząd nie zezwalał, chociaż wszystkim innym miastom, mającym szpitale publiczne (prócz Krakowa), oddał zupełnie ich zarząd.

Sprawa ta byłaby się zapewne dała załatwić w sposób zgodny, gdyby Rada miejska była wybrała delegatów do porozumienia się z Wydziałem krajowym, jak ten żądał. Odmawiając wyboru, zamknęła Rada miejska drogę do ugody, w skutek czego Wydział krajowy podda zapewne całą rzecz pod sąd Sejmu; innej bowiem drogi nie ma do wyjścia z tego przykrego położenia. Czy na tem miasto dobrze wyjdzie, jest dla mnie rzeczą wątpliwą; Sejm może bowiem tylko podciągnąć miasto pod ustawę z 1868 r. albo oddać mu zarząd szpitalu. W każdym razie pociągnie to, jak sądzę, dla miasta większe koszty za sobą. Dobrze jednak będzie, iż się stosunki wyjaśnią, i że przecięta zostanie droga do dalszych waśni i nieporozumień między dwiema władzami autonomicznymi, których

zgodne współdziałanie tak jest pożądane dla dobra tutejszego miasta. Możemy więc naprzód powiedzieć sobie: Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Wiedeń 10 września.

Znajdujemy się w przededniu prawie otwarcia sejmów krajowych; wtorkowa *Gazeta wiedeńska* ma już ogłosić nominacje marszałków sejmowych dla tych sejmów, które rząd rozwiązał, a jeszcze nie wiadomo, jak długo potrwają tegoroczne kadencje i jaka sejmom przypadnie rola polityczna. Zdaniem wielu, sesja sejmowa będzie nader krótka, poczem natychmiast się ma zebrać Rada państwa; od osób blisko skojarzonych z stronnictwem ceskim, zwłaszcza z odcieniem hr. Clama, słyszałem zdanie zupełnie przeciwe, iż punkt ciężkości całej akcji rządowej ma spocząć w sejmach krajowych, tak iż Rada państwa niejako miałaby potwierdzić ugodę w sejmach (głównie w ceskim i morawskim) przeprowadzoną. Jedni i drudzy atoli na to się zgadzają, że koronacja Cesarza Austriackiego na króla czeskiego należałoby do rzeczy pewnych, umówionych i bliskich. Zgadza się również na to, iż Czesi przybędą do Rady państwa, różnią się tylko, jak już nadmieniam, co do znaczenia sejmów i Rady państwa, nadto co do formy wejścia do Rady państwa, czy z zastrzeżeniem, czy też bez zastrzeżenia.

Wybory z koła większych posiadłości do sejmów dółno-austriackiego wypadły w duchu stronnictwa wienokonstytucyjnego; utrzymał się nawet baron Tinti, który za ministerstwa hr. Potockiego nie mógł nigdzie uzyskać mandatu. Ponieważ więc skład sejmów dółno-austriackiego w przeważnej większości jest centralistycznym, przeto należy się spodziewać nominacji opata Helfferstorfera na marszałka sejmowego. Wobec barwy sejmów, rząd zapewne nie będzie mógł kogo innego mianować.

Ze strony wiarogodniej słyszę, iż hr. Hohenwart podczas ucty dworskiej w Salzburgu otrzymał telegram o rezultacie wyborów morawskich, z czego był widocznie uradowany i rozpoczął przy stole cesarskim dyskusję o stosunku liczebny w przyszłym Radzie państwa. Hr. Hohenwart miał zapewnić, że liczy na 140 głosów, tj. 5 nad 1/2, większość. Wiernokonstytucyjny byłoby zatem około 63, między nimi około 25 z stronnictwa narodowo-niemieckiego.

Czytając pewne dzienniki, możnaby mniemać, iż jednym celem zjazdu w Wels, Ischl, Gastein i Salzburgu, jednym przedmiotem tylokrótnych konferencyi między ks. Bismarkiem a hr. Benstem była sprawa stowarzyszenia *l'Internationale*. Sądzę przeciwnie, a mam powody być tego zdania, iż *l'Internationale* w danym wypadku służy za wygodny parawan, celem pokrycia rzeczywistego przedmiotu narad i układów, tudzież celem odwrócenia od nich uwagi.

Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza dwa ważne dla kraju naszego postanowienia cesarskie. Jedno z d. 24 sierpnia zezwala na zamianę gimnazjum w Kołomyi na gimnazjum obywatelskie; drugie postanowienie cesarskie z dnia 1 września dotyczy urządzenia wyższej szkoły realnej w Krakowie z językiem wykładowym polskim. (podajemy je poniżej. *Red.*)

Feszt 7 września.

(W.) Cały świat polityczny i zajmujący się polityką w Europie zaprzęta się dziś przedewszystkiem zjazdem w Salzburgu, w dziennikach zaś naprzód spogląda na telegramy z tamtąd datowane. Podobnie i tutaj, a nawet więcej niż

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Wypadkiem ubiegłego tygodnia był pobyt Namiestnika Kraków jakiegokolwiek pod względem hierarchii urzędowej i politycznej podrzędnie zajmuje miejsce, ma instytucyjny jednak wiele dawnych i nowych, których naczelnicy i przedstawiciele, witając dostojnego gościa, powadze miasta odpowiednią tworzą reprezentację. Wprawdzie odwiedziny Namiestnika wypadły w porze roku, kiedy żadna z tych instytucyj nie była w komplecie. Namiestnik, jako do swego dawnego i dobrego znajomego przybył w odwiedziny do naszego miasta niespodzianie, nie zapowiadając swego przyjazdu. To też nie zastał Prezydenta miasta, który wiekiem i pracą nadwątłego zdrowie zwykł wzmacniać przy pomocy wsi, w porze letniej, czem też słynny lekarz godny naśladowania daje przykład swoim leczącym pacjentom, domagającym się częstokroć przy konsultacjach, aby ich wysyłano szukać zdrowia daleko po za domem, a nawet po za krajem. Znana jest zwłaszcza nasza pleć piękna z daru grzecznych insynuacji, jakie zdroje mineralne są pacjentce nieodbitcie potrzebne. Ponieważ w takich razach, zwykły przeważa rozkosz wód w modzie będących nad względami sanitarnymi, ztąd też wyraża się także pewna moda w chorobach. W jednym roku panują same katarzyski żółtkowe, na co nieodzowne potrzebne jest Karlsbad, w innym choroby z bar dzież wyszukaniem mianem, które leczy tylko Ems itp. Lekarz jako psycholog bardziej może niżli w skuteczną diagnozy musi się stosować do owej insynuacji, bo nieocenione naszego pokolenia nerwy w razie przepisanej innej kuracyi np. domowej, świętego na wsi powietrza, niewątpliwie dopomogłyby do stworzenia istotnej choroby. Tymczasem wieść

polską, ten prawdziwy zdroj zdrowia, wystaroza na kurację samymi lekarzom.

Nie zastał przeto zrazu Namiestnik prezydenta miasta Dra Dietla, nie zastał prezesa rady powiatowej hr. Mieroszewskiego, a groń profesorów uniwersytetu nader przerzedzone z powodu wakacyi. Ztąd też na posłuchaniach, jakich udzielał hr. Gołuchowski, opowiadano nam, że nieliczne stosunkowo grono obecnych męzów akumulujących nie intrynatne posady, ale obowiązki publiczne, prawie nie zmieniło się. Jedni i ci sami po dwa lub trzy kręgi w odmiennym charakterze występować musieli, jak np. Dr. Majer to jako profesor uniwersytetu, to jako prezes Towarzystwa naukowego, to jako zastępca przewodniczącego w radzie szkolnej okręgowej, a wreszcie jako członek Rady miejskiej; zrobił też ktoś o sobie żartobliwą uwagę, że ta zmiana charakterów przypomniała mu, gdy na posłuchanie poraz trzeci powracał, owego kucharza i stragata w jednej osobie z molierowskiego „Skapca”.

Lecz sam Namiestnik odjął przyjęciem jakdą wność urzędową wyjątkiem i serdecznością, jaką dla naszego miasta objawiał. Brak tym razem głośniejszych manifestacyi, jakimi przed kilkoma laty Kraków witął hr. Gołuchowskiego, nie świadczył wcale o zmianie usposobień miasta dla Namiestnika. Ozmianie, przyjęcie ciche, spokojne o wiele jest właściwsiem dla rodaka dzierżącego władzę. Przyjmujemy się ostatecznie i głośno tylko tych, których uważamy za gości — ale hr. Gołuchowski i jako Polak i jako Namiestnik, i jako wreszcie obywatel Krakowa, o czem sam nieprzejętnie, nie jest gościem w Krakowie, więc przybywając do naszego miasta jest w domu, więc w siebie, jest w mieście podlegającym bezpośrednio jego władzy, a nawet w mieście rodzinnem, bo dla którego Polaka choćby z dalekich stron, Kraków nie jest miastem rodzinnym, a wreszcie jest w mieście stołecznym, w starej stolicy Polski.

Demonstracye przyjęcia wydają się nam nie w tym jednym wypadku ubliżającymi i niewłaściwymi, równie nas one raziły w demonstracyach przy-

jmowania rodaków z innych dzielnic. Wielkopolańska w Krakowie i we Lwowie, jak Krakowianin na Litwie i Wołyniu nie przestaje być w Polsce; przyjazd jego podniesiony do znaczenia czynu patriotycznego, przyjęcie zamienione w demonstrację, miało zyskać na charakterze politycznym, zwykło przechodzić w zaśmiankowść.

Namiestnik w czasie swego pobytu w Krakowie zwiędził wszystkie niemal instytucje i zakłady naszego miasta, zaczynając po kościołach i klasztorach. Wszędzie zaś wyrażał uznanie zabiegów około utrzymania pomników i staran o podniesienie instytucyj. Jakoż o ile inicjatywy prywatnej i zbytku przedsiębiorczości, choćby samym interesem materyalnym natchnionej, nikt nie może zarzucić Krakowianom, jakkolwiek budowa nowego domu przy takiej potrzebie i drożyznie mieszkaniowej jest jeszcze wypadkiem dla całej dzielnicy miasta, a założenie fabryki lub przedsiębiorstwa, choćby najbardziej naglącą potrzebą wskazanego, należy do fenomenów godnych zapisania w rocznikach miasta — to znów, ilekroć się zorganizujemy na zdrowych podstawach, ilekroć nasze zabiegi ujmie w karby jakaś instytucja, lub cel wyższy je ożywi, wtedy praca zbiorowa jakoś postępuje, znachodzą się środki, znachodzą ludzie uzdolnieni i kompetentni, i dzieło podjęte powoli składkowemi siłami dokonywa się.

Jeżeli ta inicjatywa prywatna, owa przedsiębiorczość przemysłowa nie obudzi się wreszcie z długiego snu, Kraków zamieni się istotnie w miasto pomników dobrze przechowywanych, instytucyj naukowych, klasztorów, w zbiorowisko narodowych pomników i ognisko pracy duchowej, ujęte w niezbyt czyste ramy obustwa charakterystycznego, że tak powiemy świecką i prywatną stronę naszego miasta.

Uznanie Namiestnika dla prac zbiorowych Krakowa, dla usiłowań na polu naukowym, archeologicznym i religijnym jest nam poręką, że w tych zadaniach miasto nasze łożyć może na opiekę i pomoc zwierzchnika władzy, że nam dopomocze do przechowania pomników przeszłości, czego złożył już poprzednio wymowny dowód, bo jego inicja-

tywne zawdzięczamy zajęcie się restauracją Su-kienic.

Lecz nie wątpimy, że nie uszły uwagi Namiestnika nasze obecne niedostatki, a w samem uznaniu dobitnie wyrażonem naszych staran co do zabyt-ków przeszłości, upatrywaliśmy może lekki zarzut zaniedbania zadań przyszłości. Jednostrońność tego kierunku archeologicznego i restauracyjnego mogłaby z czasem stać się zgubną dla Krakowa. Jak stare drzewa są ozdoba i podstawą pięknego ogrodu, ale go jeszcze same nie tworzą, potrzeba bowiem wygrodzanych i kłębów kwiatowych, co by dodawa-ły ubarwienia, tak i miasto nieustannie same pomniki i instytucje publiczne. Bez nich miasto nie ma uroku i wartości, jak ogród bez starych drzew, ale aby one dobrze się wydały, potrzeba światła, potrzeba podświetlenia, że tak powiemy, owego życia ekono-micznego i przemysłowego, potrzeba dobrej admini-stracyi miasta, jego odpowiedniego rozwoju i sto-pniowego wzrostu. W tenczas tylko życie rozwija się normalnie, kiedy równowaga między konserwa-tyzmem a postępem nie jest zwyciężona. Nie dość przechowywać to, co przeszłość zostawiła, ale trzeba do niej dobrać żywe; nie dość utrzymać życie, ale trzeba snuć jego przegrodę dalej. Inaczej bowiem nazwa miasta przeszłości znaczyłaby tyle, że nie ma dla niego przyszłości. Otóż i w tych zadaniach przyszłości, postępu, w tych sprawach dotyczących materyalnego dobra miasta, ekonomicznego i spó-łecznego rozwoju, niemniej liczy Kraków na po-parcie Namiestnika.

Nie dobijamy się o przywileje polityczne; owszem, właściciele domów w Krakowie mieli czas się prze-konać, że zwiniecie kilku naczelnych władz urzę-dowych nie wpłynęło szkodliwie na cenę mieszkań i za-możność miasta. Sztyklet urzędników zastąpił napływ obywatelstwa z innych dzielnic Polski, tak, że już teraz za ciasno przybywającym w dzisiej-szym Krakowie. Degradacya do rządu miast po-wiatowych stara stolica zniósł z patryotyczną rezygnacyą. Jak scentralizowanie władz nie przy-nosi wielkich korzyści ekonomicznych, tak ruch

polityczny nie przyczynia się wiele do podniesie-nia życia społeczno-ekonomicznego. Przyznajmy się też, że nam za tym ruchem nie tak bardzo tę-skniemy, zwłaszcza, że jednostka kraju wymaga jednej siedziby dla ustawodawstwa krajowego. Ale obok życia naukowego mogłoby się skoncentrować w Krakowie życie handlowe i przemysłowe, gdyby popęd do tego wyszedł z góry, gdyby mianowicie zniwala instytucyj lub zakładów ożywiło naszą leniwą inicjatywę w tym kierunku. Wszak sąsie-dnie dwa miasteczka śląskie Biela i Bielsk rów-nież niebędące siedzibami władz prowincjonal-nych, tak zadziwiająco rozwinięły industryę, że przy-bytający właśnie z wystaw miast urzędowych opowiadają o fabrykach, przemysle i rozległym handlu, który jakby na krytykę naszej oziębłości i zacofania zalażył sobie siedlisko tuż pod bokiem Krakowa. Kilka godzin drogi przegrada miasteczko mogące iść o lepsze z osadami Holandyi lub Belgii, od starego Krakowa, którego przemysł w pierwotnym jeszcze spoczywa stanie. Tam handel i przemysł sięgający aż do Lowantu, tutaj zawsze jeszcze zamyka się na Kazimierzu. Jeżeli tak dalej pójdzie, Kraków zostanie tylko miastem przeszłości, a Biela będzie miastem przyszłości. Gdyby to jeszcze czas czekał na tych, którzy nie spieszą za nim, ale on bieży i porwa z sobą tych, co mu kroku dotrzymują, a obala tych, którzy mu zawadają na drodze; pierwszym sypie skarby z rogu obfitości a drugim zostawia kajdany nędzy.

Otóż zaczawszy politykę, zabraliśmy w rozpra-wę ekonomiczną; a co powiedzą nasze czytelniki, które w powrocie z kąpieli zatrzymawszy się w Krakowie, gotowe rzucić okiem na nasz dzien-nik, i zwykłym wyczernym przetrząca kronikę, od-czytają skryptałnie wykaz przyjeżdżnych i prze-jazd felieton. Aż strach nas zbiera na myśl o tym pięknym gniewie naszych czytelników, że nawet na tem miejscu czujemy się polityką i ekonomią polityczną.

Obiecujemy na przyszłość poprawę.

— Jakób Westreicher woznica wózka jednokonnego Nr. 2 przejechał wczoraj na Kazimierzu 7-letniego Jędrusia Baitsa z Morawicy i lekko go potłukł.

— Wydział krajowy rozpisał konkurs na dwa trzyletnie stypendya dla uczniów weterynaryi, po 200 złr. rocznie dla kształcenia się w Wiedniu, do 10 października.

— Namieśnik hr. Góluchoński odarował na pogrzebów Dobromila 100 złr.

— P. Benda artysta dramatyczny sceny krakowskiej, zamierza wystąpić temi dniami w Warszawie w teatrze Rozmaitości.

— D. 9 września umarł w Warszawie hr. Michał Stadnicki.

— W Służewie umarł d. 5 b. m. X. Norbert Sobski, prałat dziekan kapituły kujawsko-kaliskiej, przeżywszy lat 78.

Wojnicz 10 września.

(J. C.) D. 8 b. m. o 1ej w nocy wybuchł ogień na folwarku Łukanowem pod Wojniczem, własność p. Adolfa Jordana. Złote ludzka musiała go podłóżyć, bo wstał się od strony pola w gminie, a skutkiem suszy wnet wszystkie gminne zapasy i rekwiizyta gospodarskie stały się jedną kupą popiołu, ten więc, gdy posłani ludzie z kółmi po sikawki długo musieli chodzić, budzić różnych dygnitarzy miasta Wojnicza, nim wyprosił sikawki, które przy odległości ćwierci mili od folwarku mogły na razie wielką przynieść pomoc. Nie dość na tem, nazajutrz, mimo iż zboże w pelnym żarze jeszcze tlało i przy znacznym wietrze groziło jeszcze budynków i wsi całej. p. Burmistrz uznał za stosowne odebrać sikawki. Nie pierwszy to raz się dzieje, gdyż niedawno tegoż samego właściciela karczma stała się pastwą płomieni, bo sikawki, choć późno nadesłane, były bez wody w beczce.

Oczywistem jest, iż brak policyi polowej przyczynia się do licznych pożarów, bo gdyby ta istniała i czuwała nad bezpieczeństwem wsiowych mieszkańców, nie tak przedkoby pierwszy niedogodnie zniszczyć w kilku godzinach kilkoletnią pracę, i zachwiać przyszłość nie jednej rodziny; ostatecznie zaś urzędów w tym względzie jest tak wielką, że dość nacisku na ten punkt administracji podobno kłaść nie można.

Szkodę zrażoną pożarem obliczono na 12,000 złr.

Nowy-Sącz d. 6 września.

(XY) Ostatnia moja korespondencja z d. 1 b. m. dotyczyła inauguracji tutejszego seminarium. Zwykle na trzeci dzień moje listy bywają drukowane. Gdy zaś, jak się od was dowiaduję korespondencja ta nie doszła ręk Redakcyi, przeto pozwolę sobie powtórzyć ją:

Z dniem 1 września otwarte zostało u nas Seminarium nauczycielskie. Po nabożeństwie rozpoczęli wzniosłym hymnem „*Veni Creator*“ odpowiadali władze rządowe i muncypalne nauczycieli i pierwszy zastęp kandydatów do domu przeznaczonych na wykłady nauk. Pierwszy przemówił p. Starosta. Za staraniem kraju i za łaską wys. rządu seminarium przyszło do skutku i zaradki głównej potrzebie. Ocy kraju na ten instytut są zwrocone. W ręce Dyrektora oddaje ten zakład ze szczerem życzeniem, żeby ziarno padło na płodną i udatną ziemię.

Na przedmówienie to odpowiadał Dyrektor Seminarium p. Dziobiński.

Pierwszą myśl, rzekł, którą mu podaje reprezentant rządowy, jest ta, co właśnie przyjmujemy, aby wiedział co kiedyś oddać ma. Otóż odbieram z rąk rządu Seminarium od słowa *aemem*, gdzie się ma zasiewać ziarno zdrowej nauki; dalej mówił o przeznaczaniu nauczycieli, i o celach, jakie mają do spełnienia, i jakie stanowisko zajmują. Są oni posłannikami, mają przystawiać swoim następcom pracę i przykładem; są pierwszymi, którzy mają wystąpić na pole działań wśród zaniebanego ludu, który jest rdzeniem narodu. Ocy kraju na nich są zwrocone i oczekują lepszej przyszłości. Dalej wskazywał, jak się mają prowadzić i zachowywać w trudnym stanowisku, gdyż nie dla chleba tylko, ale z poświęcenia wstępują w ten zawód pełen pracy i muzu, a przeświadczenie dopełnione obowiązku i owocem pracy są jedyną usiłowaną nagrodą. Zwrócił się do reprezentacji miasta prosząc o pomoc, bo gdy wyczytał w gazetach, że do Sącza przeznaczony, serce mu uderzyło radością, że bowiem historią miasta, zna patryotyczne usposobienie Sądcezan, spodziewa się więc po nich, iż będą wspierali ten zakład i nie zostawiają go na komisyjnym chlebie. Następnie wskazywał w jaki sposób opiekować się należy zakładem, oto umieszczając uczniów, ułatwiając im nabycie książek odpowiednich z prywatnych księgozbiorów, a na razie nie ma czem karmić młodych umysłów. Mają wykładat historię i literaturę. A tu brak wszelkich źródeł i wszelkich dzieł. Ufa, że rząd da, ale da później, a tu zaraz potrzeba. Dalej mówił o szczerych chęciach i usposobieniu całego nauczycielskiego grona, jak przyłoży wszelkiego starania, by ziszczyć oczekiwania kraju, który żąda rachunku z naszych czynności. Zakoczył zapewnieniem uczniów o swej sprawiedliwości, i dołem ochłodzeniu się z dobru, ze zły zaś z całą surowością, by grzechem jest dla społeczeństwa czas marnie tracić.

P. Starosta znowu przemówił upewniając Dyrektora o swoich chęciach, by był przekonany, że on ze swej strony z całą usilnością ten instytut wspierać będzie.

Ks. Gruska zabrał głos w takiej treści: Ja upoważniony przez najprzewiedli. Konsystorz do prowadzenia tego zakładu w moralnym względzie mam zaszczyt w tym dniu uroczystym upraszać Szanow. panów, abyście mi raczyli oddać bratnią rękę i wspierali mnie w tym trudnym zadaniu. Tak z historyi jak z własnego doświadczenia wicie, że gdzie nie ma podstawy moralnej, tam wszystko na nic. Tylko na podstawie moralnej silnie oparte rozwijają swój byt narody i kwitną państwa, a skoro te się zachwieją i upadają, upadają i państwa. Ażeby nasz zakład odpowiedział oczekiwaniom kraju i wys. Rady Szkolnej, pierwszą potrzebą jest, ażeby karność i moralność były ścisłe przestrzegane. Ja starać się będę o to, lecz i wy panowie nie odmawiajcie mi swej pomocy.

W końcu przedstawił Dyrektor kandydatów, ks. Machaczka, który mimo podeszłego wieku trudnił się tu, aby powiedział jakie wymagania ma kościół od was. Ks. Machaczek zalecał bogobojność i moralność, a wraz pilność w naukach.

Dyrektor Dziobiński powiedział, że nie dla chleba lecz z poświęcenia wstępują w zawód apostołów ludu, bo praca i muzuł będzie „Ale nikt nie pomyślał o tem, jakby nauczycielom wielkim był zabezpieczyć. Mam nauczycieli, mamy i seminarium, lecz chyba dla pomnożenia liczby tych męczenników głodu, bo co do systemizowania ich placów dają nieopastopione naprzód.

— *Gaz. Narod.* powiada dopiero dziś, dla jakich powodów numer 775 skonfiskowany został, lecz niebawem zdjęto z niego konfiskate. Oto za przytoczenie powodów skonfiskowania *Stowa* z d. 2 września.

— W Paryżu umarł temi dniami Jan Lewicki, ryownik i rytmownik niegdyś w Warszawie, licząc lat 69. Wydał on w r. 1850 w Paryżu 6m arkuszyowych niezdygotów (aqua forte) przedstawiających najważniejsze sceny z Paska. Mieszkał przez wiele lat w Lizbonie, a wróciwszy do Warszawy, pracował przy wydawnictwie *Tygodnika ilustrowanego*. Na starość wyjechał znowu do Francji.

— Sąd w Teplicach czeskich otrzymał bezimienną denuncjację, iż właściciel pewnego domu trzyma w zamknięciu od wielu lat dwie siostry. Śledztwo zarządzone sprawdziło to doniesienie. Każda z tych kobiet była trzymana w oddzielnej izbie bez odzieży, pościeli i wszelkich sprzętów, wśród nagromadzonych nieczystości w stanie zdziaczalnym, a jedna z tych siostr była obłąkana.

— Kiedy d. 6 września wieczór pociąg wiedeński stanął w Pradze, konduktor ujrzał w jednym wagonie pierwszej klasy podróżnego na pół leżącego, z twarzą zasłoniętą chustką. Konduktor sądząc, że podróżny usnął, pociągnął go za rękę, wreszcie za rękę, i wtedy przekonał się, że ma przed sobą trupa. Był to męczennik liczący lat około 25, ubrany po polsku. Wsiadł on do wagonu w Bernie morawskim. Do Kolina miał towarzyszyć podróżny, z którym prowadził rozmowę. Po odejściu jego, zaczął sobie butelkę wina i szklankę. Z początku mniemał, że apopleksja zabiła nieznanego podróżnika, lecz znalazł w wagonie szklankę na pół wypróżnioną z płynem moczownicym. Podczas rewizji przy zmarłym przez inspektora odfetę znaleziono dwa listy: jeden do prokuratora w Bytomiu w pruskim Szląsku, drugi bez adresu i faszczkę zawierającą sinek potasu, niemal wypróżnioną. W liście do prokuratora samobójca oświadcza, iż odbierając sobie życie, uchyla się od śledztwa sądowego; drugi list bez adresu podpisany był „Emil Theumer, aptekarz w Zebosie (może Zaborów albo Zbąszyn) w Prusach“. W nim samobójca powiada, że otrul się, aby uniknąć śledztwa hańbiącego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta o godzinie 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 9go września pogoda; termometr od 5.6 doszedł do 15.6 R. Dnia 10 pochmurno; termometr od 5.6 doszedł do 14.8 R. Barometr idzie zwolna w górę; dnia 11 września o godzinie 6ej rano stan jego był 339.66, termometru + 7.2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 12 września, Sgo Tobiasza wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 11 września.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 12 września: Macieja Szczyty o ciężkie obrażenia ciała.

We środę d. 13 września: Jędrzeja Koziaza o ciężkie obrażenia ciała; Antoniego Ziejki o ciężkie obrażenia ciała.

We czwartek d. 14 września: Ignacego Mazura i dwóch współników o kradzież; Antoniego Grudnia o wyrocznie przeciw bezpieczeństwu życia.

W piątek d. 15 września: Majchera Lalika o ciężkie obrażenia ciała; Jędrzeja Kudłania o potwarz; Maryanny Banikowej o kradzież.

W sobotę d. 16 września: Jana Klimczaka o ciężkie obrażenia ciała; Kazimierza Trzopa o ciężkie obrażenia ciała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa rolnicza-przemysłowa w Białej.

Biała 6 września.

Znaczone pole popisu przedstawia wystawa dla wyrobów spirytusowych. W wstępu zaraz spotykamy baterję flaszek Adolfa Fraenka z Lipnika, tñ obok drugą Jakóba Grossa z Lipnika, dalej są likwory Millera z Opawy, Jana Kłoski z Żywca likwory i rosolisy Mandla z Opawy, Lichtwita z Opawy, Herza z Opawy, rumy, likiery i octy Arcyksięcia Albrechta z Żywca w ogromnej ilości 200 flaszek, uważane powszechnie za najlepsze, nawet przed próbami i sądem, które dopiero mogą stanowić o wartości dobrych wyrobów. Fabryka likierów Arcyksięcia nie używa tak wielkiej reputacji w Krakowie, i nie dąda się jej wyroby porównać z Łancuckimi; jakie zaś likiery przysłane są na wystawę o tem ani z ilości ani z pozorów twierdzić nie można. Gross z Krakowa przysłał na wystawę swoje wino, a konkurencja z nim nie łatwa, gdyż firma ta dostala jedyny złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu.

Pięciu wystawców dostarczyło wody sodowej i innych musujących trunków, pomiędzy nimi widzimy Rzęcę z Krakowa, a nie spotykamy wody sodowej Hoffa używającej wielkiego wzięcia na miejscu. Dołkowski z Kęt nadesłał także syropy swego wyrobu.

Wyroby chemiczne nie są zbyt silnie reprezentowane na wystawie; dostrzegaliśmy zaledwie trzech wystawców. Wielkie fabryki Larisch-Moennich kilkakrotnie przez nas poprzednio wspomniane nadesłały okazy kwasów siarczanego, solnego, nadfosforowego, chlorku wapnia, soli glaukierskiej i sody krystalicznej i wapiennej. Schlobach i Schmidt z Górnego Szląska przysłał olej terpentynowy, i w ogóle wyroby smolne, oraz pochodzące z suchej destylacji drzewa. Nakoniec S. Berg z Krakowa kilka gatunków albuminu, a zarazem obrazki robione z główek od zapalek, znane już z wystawy przemysłowej w Krakowie.

Namiatami mydła i oleje w różnych gatunkach zajmują wcale poważne miejsce. O ile przedmioty z mydła i wystawa tego towaru może być gustowna, postarali się p. Fasal i Fiber, aby odpowiedziała warunkom estetycznym. Mydła ich wreszcie zdaniem znawców mają również wewnętrzną wartość. Oleje eteryczne E. Pongratza syna są przezroczyste, co wskazuje na doskonałe ich oczyszczenie.

Czekolady Thetschla i Schnezera z Opawy należą wraz z cukierkami do okazów, które można pożądać wzrokiem, ale ocenić je mogą tylko szczególniejsi, którym ten dział przypadł do zawirowania; jednakże czekolady Thetschla już na ostatniej wystawie w Białej zyskały sobie uznanie, podobnie jak cukierkowe wyroby Sachsa, można więc spodziewać się, że i teraz nie zostaną pominięte w wyszczególnieniach.

Cukier nadesłał tylko trzy fabryki: Opawskie towarzystwo akcyjne rafinerii cukru, Burda, i fabryka Larisch-Moennich; wyroby ostatniej firmy są najbilsze, a zatem prawdopodobnie i najdoskonalsze. Podobnie znawcy chwalą bardzo piwo Laryszowskie, chociaż bok Tenczyński ma również swoich zwolenników.

Różnego rodzaju pokrycia dachów są na wystawie, tak z drzewa, tępki jak z papieru. Wyroby papierowe wystawione przez Fijałkowskiego z Białej są przychylnie oceniane, podobnie jak noże Sucheho lub Pelza. Ostatni szczególnie jako doborz szczyrówk znajdujących wielu amatorów, więcej dla ładnej oprawy i tanioci, niż dla doborci stali, która jest za miękką.

Napps i Tomaszacy wystawili wyroby blacharskie. Pierwszy dostarczył przedmiotów mniejszych, głównie domowego, a raczej kredeasowego gospodarstwa z których niektóre są nader zgrabne, jak np. konewki na wodę, przrządy do kawy itp. Tomaszacy natomiast nadesłał wannę, maszynę do szwiderowania, i.p. chociaż ma także wystawę drobniejszych rzeczy domowego użytku.

Putta Armatysa z Krakowa odbijają wyborne od wystawy Riessa skaję w okazy. Armatus umie i widać ma z czego zrobić piękny dobor futer różnego rodzaju, a przytem wystawa jest ułożona w sposób imponujący i zwracający uwagę. Jest to też zapewne największy handel futer w naszych stronach.

Były Bańkowskiego i Stanisława Kozłowskiego z Krakowa należą do najlepszych z pomiędzy wystawionych. Podobnie wyroby siodlarskie Szklarzkiego z Krakowa są piękniejsze nawet od skutych w srebro Jadamusa.

Zaraz za futrami Armatusa jest umieszczona skromna, ale ładna i zajmująca wystawa jedwabiu, wyrobów jedwabnych, morwy i wyrobów z drzewa morwowego, a wystawą jest *Deutschlander* z Białej. Jednak tak surowy, jak przygotowany i zabawiony odznacza się delikatnością, dającą dobre świadectwo o hodowli jedwabników i znajomości przemysłu jedwabniczego.

Remer i Twardy z Opawy wystawili bieliznę męską po cenach przystępnych, ale szczególnie piękne ornaty tego zakładu zatrzymują na sobie oko przechodnia. Kapelusze Susanki tak cylindrowe jak miniejsze nie są wprawdzie tak wytworne, jak bywają już nawet pragskie, ale mają formę zgrabną i gustowną.

Z pomiędzy wystawców maki i grysków, dwóch posiadają młyn w Galicyi. Hr. Ludwik Wodziecki w Tyczynie i Budzki pod Krakowem, a szczególnie wyższe gatunki maki z Tyczyny zasługują na wzmiankę, i dowodzą, że przemysł ten gdy się rozwinię na większą skalę, i gdy stosunki handlowe zawiążą się z zagranicą, będzie mógł zastąpić w znacznej części wywóz zboża. I teraz już mogłoby to nastąpić, gdyby nasi fabrykanci starali się przekonać, jaki rodzaj maki gdzie wysłać należy, aby było podobna liczyć na szybki i doborz zbytu towaru. Niepowodzenia ludzi, co bez żadnego doświadczenia w handlu zagranicznym przesyłali mąkę nie uwzględniając potrzeb i usposobienia tamtejszych mieszkańców, powinny tylko zwracać uwagę na właściwość krajów, z którymi się ma handel odbywać; ale nie powinny zniechęcać od zamiaru zastąpienia handlu zbożem, przez handel mąką, gdyż jest to korzystne dla sprzedającego, ułatwia przewóz, i nade wszystko zatrzymuje na miejscu tyle cenne pozostałości od wyrobu maki.

Pisałmisi już o tem, że rząd pragnął, aby wystawa przyczyniła się do ożywienia handlu wschodniego, mianowicie ze wschodem Azji. Wystawa przedmiotów przywiezionych przez ekspedycję rządową do Chin, Japonii i Indji wschodnich miała wnieść zwrócić uwagę na potrzeby i zamiłowanie tamtejszych krajowców. Dla uzupełnienia tego obrazu austriackie muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu nadesłało na wystawę różne piękne wyroby, po większej części z używanych w Chinach lub Japonii. W zbiorze tym obok wyrobów Christouhla, Frankiego i syna w Londynie i innych, uderzają przeszliczne wyroby chińskie. Są tam np. szachy ustawione na szachownicy drewnianej pięknie zdobionej. Takie same zupełnie jest pudełko złożone na drzewie w kwiaty i liście. Jeszcze może piękniejsze są takie rzeźbione pudełeczka większe i mniejsze z kości słoniowej. Są to roboty sumienne, dokładne, niemal artystyczne, przynajmniej pod względem wykonczenia.

Począwszy od 15go września do 31 października, dnia losowania obligacyi indemnizacyjnych, ustaje przepisywanie tych obligacyi, które miały otrzymać inne numery.

Z powodu pojawienia się księgosusz w Bessarabii i wybuchu tegoż w zakładzie kontumacyjnym w Nowosiedlu na Bukowinie, który też z tego powodu zamknięto dla przepędzania, widzę się spowodowanym podnieść w zakładach kontumacyjnych w Brodach, Podwołoczyskach, Husiatynie, Skale, Kozaczowie i Horosowie okres kontumacyjny dla bydła rogatego z Rosyi pochodzącego z dni 10ciu na 20.

Z c. k. Namieśnictwa.

Lwów, dnia 5 września 1871.

Do końca sierpnia r. b. ustał księgosusz w Stanisławicach w powiecie Bocheńskim, wybuchł zaś w Krakowie i Węgrzech w powiecie Krakowskim, w Oświęcimiu w pow. Bialskim, w Guszynie i Dębówce w powiecie Borszczowskim, i w Gajach Smoleńskich w pow. Brodzkim.

W tych 6 miejscowościach z ilości 892 sztuk bydła rogatego w 10 zagrodach odpadło 5 sztuk a ubito 20 sztuk.

Oprócz tego ubito 99 sztuk o zarazę podejrzanych

Z c. k. Namieśnictwa.

Lwów dnia 6 września 1871.

Kolej Dniestrańska.

Wiedeń 11 września.

(Tel.) Suskrypcya na akcyje i obligacyje pierwszeństwa kolei Dniestrańskiej odbędzie się jutro dnia 12 września.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 9 września.

Licytacje: W dyrekcyi domu karnego we Lwowie d. 3 października licytacja celem zabezpieczenia dostarczenia żywności dla zdrowych i chorych więźniów w domu karnym dla mężczyzn we Lwowie. — D. 5 października przynusowa sprzedaż w sądzie pow. w Sieniawie real. N. 242 tamże.

Przyjechali do Krakowa od 9go do 11go września.

HOTEL POLLERA: H. Christani właściciel dobor z Przybyszówki, E. Megnin kupiec z Ludwigsburga, Żelenski bracia właśc. dobor z Galicyi, N. Margulis kupiec z Jass, A. Janta Karniowa, W. Goldblum kupiec z Działoszy, A. Kłodziński z Warszawy, J. Łogocki właściciel dobor z Lgoty, L. Trzetziński z Tencynia, B. Fosobn z Galicyi, M. Chlapowski z Poznania, G. Ganger z Warszawy, X. Naumowicz z Galicyi, Józef Mardfeld z Prus, Teodor Niedzielski ze Lwowa, Dr Romaszkan z Rosyi, K. Jazwiński wł. dobor z Kongresówki, J. Borowiński z Kongresówki, Ignacy Pedzicki z Warszawy, M. Rapaport z Gliwic, Dr Waldman ze Lwowa, Dambaska właśc. dobor z Przegini, A. Dziechciński z Kongresówki, M. Ollendorf z Wrocławia, hr. Tyszkiewicz właściciel dobor z Rosyi, M. Lichtenstein z Gliwic, S. Ulbrich aptekarz z Reichenbachu, L. Trzeskowska, A. Reterowski z Rosyi, A. Guldowa gubernantka z Londynu, M. Kijasowa z Galicyi, J. Topolnicki ze Lwowa, J. Winkler właśc. dobor z Olesna, A. Kakowska wł. d. z Galicyi, H. Krukowiecka z Aksmanic.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antonina Olchwirowiczowa z Warszawy, Władysław Mierowski z Kongresówki, Elżbieta Heydaltelowa z Rosyi, Emilia Ordzin z Warszawy, Karol Bayer fotograf z Warszawy, M. Pegowski

z Kongresówki, Maciej Ordega właśc. dobor z Kongresówki.

HOTEL ROSYJSKI: Antoni Jordan właśc. dobor z Galicyi, Wojciech Śmiałowski i Erazm Matusiewicz z Rosyi, K. Skowroński wł. dobor z Wołynia, Aleksander Kalinka Dr praw z Kielc, M. Kochanowska właśc. dobor z Kongresówki, Włodzimierz Dobrowolski z Włocławka, Stanisława Szumańska z Warszawy.

HOTEL SASKI: Leopold Epler budowniczy z Warszawy, Zdzisław Unruh z Kongresówki, Antoni Czajkowski z Lubina, Zofia Skarbek Borowska właśc. dobor ze Świteży, Ludwika Biegańska i Bielska wł. dobor z Kongresówki, Paweł Dąbrowski kapitan z rodziną z Kongresówki, Leonia Zaleska wł. dobor z Podola, Amalia Reissowa ze Złoczowa, Józef Mazurkiewicz z rodziną z Warszawy, Paulina Łozińska z córką wł. dobor z Wołynia, Rosset radca stanu z Warszawy.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Hohenschwangau 9 września. Cesarz Wilhelm przybywszy tu wczoraj po południu, pojechał dziś rano do Lindau. Król Ludwik z matką swoją odprowadził go część drogi.

Konstancja 9 września. Cesarz Wilhelm przybył dziś po południu na wyspę Mainau (na jeziorze).

Paryż 8 września. Doniesienie dziennika *Le Soir*, iż wczoraj zaczęły wojska niemieckie opuszczać departamenty najbliższe Paryża, jest błędnem; czas ewakuacyi, jakkolwiek bliski, nie jest jeszcze oznaczony. — Zapewniają, że rząd podcas dyskusyi nad wnioskiem Ravelina przemawiać będzie za utrzymaniem *status quo*, (tak się też stało). — Wszystkie uchwały muncypalne względem rozwiązania zgromadzenia narodowego, uznane będą przez rząd za nieważne. — Thiers miał dziś w komisyi budżetowej zalecać podwyższenie wszystkich podatków o 1/10, gdyż niedostaje czasu, aby obradować nad opodatkowaniem plodów surowych.

Paryż 9 września. Zapewniają, że Prusacy zaczęli dziś wychodzić z warowni paryskich. — Agencja Havasa donosi z Wersalu, że zgromadzenie narodowe nie jest podobno chętne zamierowi Thiersa, objawionemu wczoraj w komisji budżetowej, aby uchwalić 10% dodatku do wszystkich podatków.

Paryż 9 września. List agencji Havasa z Wersalu donosi za rzecz stanowczą, że Prusacy zaczęli dziś rano opuszczać departamenty pobliskie Paryża, a w końcu przyszłego tygodnia ukończyć mają ewakuację. List ten podnosi te okoliczności, że w roku 1815 potrzeba było trzech lat na spłacenie 1 1/2 miliarda franków i uzyskanie ewakuacyi, gdy w r. 1871 sześć miesięcy wystarczyło na to.

Marylla 8 września. Doniesienia z Algierji mówią, że stan oblężenia w powiatach Dellys, Annale i Miliana, zniszono. Pokolenie Beni-Menasse poddało się. Powstańcy w prowincji Algierskiej wszędzie pokonani.

Rzym 8 września. Kardynał Antonelli wystosował z powodu ostatnich zamieszek notę do rządów zagranicznych, w której, jak utrzymują, uznaje usiłowania rządu włoskiego przy tej sposobności okazane w obronie wolności katolickiej; sądzi jednak, iż takowe nie są dostateczne, aby nieprzyjaciół kościoła trzymać na wodzy i zapobiedz demonstracjom przeciw obrządkom kościelnym.

Florenca 9 września. *Gas. d'Italia* donosi w depeszy z Rzymu z dnia dzisiejszego: Kardynał Bonaparte jedzie jutro z listem papieskim do b. cesarza Napoleona do Anglii.

Bern 8 września. Rada Związku Szwajcarskiego z powodu urzędowego uwiadomienia o mianowaniu Thiersa prezydentem, wysłała do rządu francuskiego notę, w której wyraża nadzieję, iż obustronne stosunki przyjacielskie utrzymane nadal będą.

Madryt 9 września. Król w podróży swojej po kraju przyjmowany był serdecznie w Walencyi.

Kopenhaga 9 września. Pod nieobecność króla, który jutro wyjeżdża do Rumpenheim w Niemczech, królcewiez objemie rejencye. Parlament zwołany na d. 2 października.

Konstantynopol 8 września. Słychać, że Machmud pasza mianowany jest wielkim wezyrem, a Halil pasza ministrem spraw zagranicznych. Poseł rosyjski generał Ignatiew wrócił tu z urlopu.

Konstantynopol 9 września. Kibrisli pasza umarł. Essad pasza, mianowany ministrem wojny, dalsze zmiany w gabinecie są oczekiwane, lecz dotąd nie stanowczo nie zapadło.

Nowy Jork 7 września. O ile dotąd wiadomo, w wyborach w Kalifornii zwyciężyło stronnictwo republikańskie (centralistyczne).

Wiener Abendpost zamieszcza obszernie, połowę dziennika zajmujące sprawozdanie o zjeździe w Salzburgu, w którym, obok części opisowej, mieszczącej w sobie szczegóły wykazujące uprzejmość obu monarchów dla kanclerzy, uprzedzające postępowanie ks. Bismarka dla hr. Beusta, są także ujęte polityczne treści, jak np. ten: Zjazd ten uważany być winien nie tylko za powierzchowną oznakę przyjaźni osobistej obu monarchów, lecz oraz za wypadek wielkiej wagi, korzystny dla doborz stosunków Austro-Węgier i Niemiec, oraz dla dobra pokoju europejskiego. Cała prasa europejska widzi w tym zjeździe nie tylko oznakę pokoju, lecz oraz wyraz szczególnej zgodności polityki obu państw.

Gas. kryżowa w dalszym swoim półurzędowym liście wiedeńskim mówi o tym zjeździe, co już powtarzano kilkakrotnie z różnych stron, iż nie stanowiła tam umowa względem jakiegoś szczególnego wypadku, i dla tego nie było potrzeby spisania redakcyjnie układu. Układ ten da się streścić w ten sposób, że postanowiono zaniechać wszelkich działań zaczepnych na wszystkie strony, ale też stawić silny opór wszelkim zaczepkom, zżądłkowibkby wyszły. Następnie szło o to, aby demonstacyjnie okazać, iż Niemcy bronić będą nie tylko Austrii; Austria zaś, że nie wiąże się z Prusami, ma na celu utrzymać pokój, i że wszyscy jej ministrowie tej polityki trzymać się będą, którą także wyraziły delegacje wspólne austriacko-węgierskie. Zarazem artykuł ten *Gas. kryżowej* zaprzecza prawdziwości ogłoszonego w dzienniku *La Turquie* mniemaniem traktatu prusko-rosyjskiego, w którym szło o podział Austrii między Rosję a Prusy. Rosya miałaby zabrać Galicyę i Dalmację, a oddać Prusom prowincję Baltyckie, i pozwolić im zabrać Czechy, Morawę, Śląsk i Salzburg.

Dodajemy nawiasem, że *N. fr. Presse* zaledwie z telegramu dowiedział się o wydrukowaniu w *La Turquie* pomienionego traktatu, już autorstwo jego przypisuje Polakom. Zapewne więc i *Siedle* jest także redagowany przez Polaków, a podpisania pod artykułami tego dziennika o rozbiórce Austrii znany dziennikarz francuski Vilbort, jest tylko przebrany za francuza Polakiem. *Siedle* oddało bowiem, że przyjaźń Prus do Austrii jest tylko łapką, gdyż między Prusami a Rosją istnieje przymierze oddawna, a zadaniem jego jest zwikłać Austrię i podzielić się nią. Wprawdzie *Siedle* nie wykazuje przyczyny, dla którejby Prusy potrzebowały wciągać Austrię do przymierza, mogąc bez niego uderzyć na nią łącznie z Rosją, skoro obecna chwila osłabienia Francji byłaby bardzo dogodną; lecz mniema on, że czekają oba państwa, aż Austria zostanie swoją polityką federalną rozbitą, aby zabrać zrobić bez wojny.

Posiedzenia zgromadzenia narodowego francuskiego zostają za parę dni zamknięte. Uchwalilo ono jednak ważną ustawę względem pozostania rządu i reprezentacyi w Wersalu. Obrady nad dotychczasowym wnioskiem Ravelina ciągnęły się przez dni kilka. Wszystkie poprawki na korzyść Paryża, zostały odrzucone, a nawet wniosek Duchatel'a, naczynający przeniesienie do Paryża na nowy rok. Wniosek ten upadł 389 głosami przeciw 250. Minister sprawiedliwości Dufaure zgłosił się w imieniu rządu na pierwszy ustęp ustawy, iż zgromadzenie narodowe, naczelna władza wykonawcza i ministerstwa pozostają nadal w Wersalu, a sprzeciwił się drugiemu ustępowi, naczynającemu, iż już teraz władze rządowe mają być stale umieszczone w Wersalu. Drugi ten ustęp zgodnie z życzeniem rządu odrzucony został 356 głosami przeciw 315. Następnie artykuł o ustanowieniu komisji z 15 członków złożonej dla wykonania ustawy został przyjęty, a cała ustawa bez ustępu drugiego uchwalona 432 głosami przeciw 140. Ustawa ta nie oznacza, że Wersal będzie stają siedzibą władz, lecz tylko stanowi, że na teraz utrzymanym będzie stan obecny.

Ratisbonne w *J. d. Débats* powiada trafnie o tych rozprawach, że dziś Francja nie powinna się zajmować sposobem zdecentralizowania żywiołów rewolucyjnych, ale powinna skończyć raz na zawsze z rewolucją. Bojaźliwość na to nie wystarczy, owszem, jedyną bronią przeciw rewolucji jest, mieć gotowe hasło, a takim hasłem ludzi porządku powinno być właśnie słowo: „Paryż stolicą“. Nieprzeniesienie zgromadzenia narodowego do Paryża ułatwiłoby powstanie Komuny; dzisiejsze rozprawy o usunięciu na zawsze siedziby z stolicy, podniecają niechęć ludności.

Ewakuacja Francji przez wojska niemieckie ma być ukończoną temi dniami, wszelako nie całkowicie, albowiem aż do ostatecznego spłacenia kontrubycy 5 miliardowej pozostanie jeszcze w Szampanii 50,000 wojska obcego. Ewakuacja o tyle tylko została przyspieszona, iż miała nastąpić dopiero po nowym roku; gdy jednak spłata kontrubycy odbywa się spieszniej, przeto i wojska niemieckie wcześniej opuszczają Francję. Korespondencja Havasa podnosi, jako zaletę Francji obecnej, że na spłatę 1 1/2 miliarda kontrubycy nałożonej na Francję przez koalicję w r. 1815, potrzeba było trzech lat, teraz wystarczyło pół roku. Ależ nie bierze na uwagę ani wartości pieniędzy, ani większej dziś ruchliwości kapitałów, ani większej łatwości pozyskć przez zmobilizowanie wartości.

Nauczycielka

Niemka, posiadająca język francuski, mająca kilka godzin wczelnych, życzy sobie udzielać lekcji niemieckich. Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej pod L. 266 na Izem piętze. (1261-2-3)

Jarmark na konie.

W mieście Tarnowie (stacyi kolei żelaznej) odbędzie się, słynny z ilości i doboru koni rasy najpoprawniejszej, drugi tygodniowy jarmark na konie, dnia 18 Września 1871 i następnych. — Konie na ten jarmark przyprawione nie ulegają opłacie targowej. (1260-2-3)

Tarnów 2go Września 1871 r.

Dom nowy, położony na przedmieściu Racławic, szosa — składający się z 4ch pokoi, obszernej kuchni, stajni, wozowni, drewni, morgi ogrodu w którym 90 szepców w najpiękniejszych gatunkach — jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Ferdynanda Szajtra w Rzeszowie. (1337-1-2)

Pocztmistrz

oraz właściciel stacyi i zabudowań pocztowych w pobliżu Krakowa z dochodem czystym do 2,500 złr. w. a. życzy sobie za zwolnieniem zwierzchniej władzy zamienić się na podobną lub inną posadę pod nadzorem korzystnym warunkom. O listy uprasza pod adre. J. Zudowy w Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (1335-1-3)

Handlowa Akademia w Bonn. Otwarcie kursu zimowego 18go Października. (1199-3-10)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonej, sprawowania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinski na katar, grype, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchitis), reumatyzm w łędziach i nerwach biodrowych itp. Jednocześnie udziela wytycznic i nie zostawia żadnego śladu oprócz zwielenia. (1046-10-24)

Dostad można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Warszawie w aptekach materyałów aptecznych pp. Gallo, Mrozowskiego i Ludwika Spiesza, we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasa, w Brodach w aptece M. Kullaka.



Szanowna Fabryka c. k. upr. Arcanum do wytępienia Szczurów, Myszy polnych i domowych, X. w Wiedniu. — Po użyciu panickiego go Arcanum z zaskakującym skutkiem, upraszam o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą 6 pudełek. — Z szacunkiem.

Dyrekcja Przedzali w Neudau-Burgau.

Wyciąg z listu: Proszę mi przysłać jeszcze arcanum, gdyż bardzo jestem niespokojny tutaj od szczurów, a dwa sprządowne pudełka okazały się bardzo skutecznymi.

Z szacunkiem E. Ullmann,

w Dzielnicy w Kroczy, 17 Czerwca 1871 r.

Prawdziwy sprzedawca w Krakowie pan J. Jahn, p. W. Fenz — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królowski pod L. 804 — w Nowym Sączu p. J. Garan — w Przemyśle p. F. Gajm — w Rzeszowie p. J. Schaler.

Cena 1 pudełka 1 złr. 10 c., małego 90 c.

Także pojedyncze poręcze przesyłają się za pobraniem należności pocztą. (93-3-)

Mogador Grünbergera

wynaleziony przez niego w roku 1845, świadectwami słynnych lekarzy oznaczony, jest najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciw

cholerze.

Flaszka po 50 c. opatrzona jest znakiem ochronnym. Najmniejsze zakupno jest 6 flaszek za pobraniem należności pocztą. — Świadectwa dodają się na żądanie. — Jedynie do nabycia

w c. k. uprzyw. Fabryce likierów

Józefa Grünbergera, w Pradze N. 1050/II.

Przyjmuje oferty życzących sobie mieć skład tego artykułu. (1286-2-2)

Bez bólu i bez wstrzykiwania,

bez wewnętrznych leków, które wcześniej czy później oddziaływały szkodliwie na organa trawienia, niemniej bez następstw chorobowych i przerwy w zatrudnieniu pacjentów, leczy uprząży kanału moczowego wedle najnowszej metody, jako najlepszej przez znakomitości uznanej i w niezliczonych wypadkach dowiedzionej — gruntownie i szybko.

Dr. HARTMAN, członek wiedeńskiego wydziału medycy w Wiedniu, Stadt, Stubenbastei 14.

Także wyrzuty skórne, osłabienia mięsisk, struktury, polioze, upławy, niepłodność i blednosc u kobiet i inne sekretne choroby, leczy odpowiednio szybko i pownie wedle najnowszych doświadczeń i badań. Niemniej bez kłopotu, przeto bez bólu i bez pozostawiania apetytu blizn leczonych są wrzody wszelkiego rodzaju tak afrofrulicane jak afrykane. — Najlepsza tajemnica jest asylibitane. — Listowne zapytania mogą być zamiat podpisaną nazwiskiem tylko cyfrowane. Za nadesłaniem odpowiedniego honorarium przesyła się odwrotną pocztą lekarstwa z przepisem użycia. — Zakład ordynacyjny z osobnymi pokojami oczekiwaniami dla dam i mężczyzn.

Stadt, Stubenbastei Nr. 14, I. piętro.

Wiednia od Gartenbaugesellschaft i Wollzeile.

Godziny ordynacyjne od 10—4. W Niedziele i święta od 9—1. (1164-13-30)

akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

6°. LISTY HIPOTECZNE,

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z d. 2 lipca 1868 r. H. P. XXXVIII nr. 93. być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek Najwyższego postanowienia z d. 17 grudnia 1870 r. na zabezpieczenie kaucyj matzonskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucyje służbowe i wadia.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne d. 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane d. 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego stracenia:

we Lwowie główna Kasa Banku hipotecznego i Filio: tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;

w Wiedniu Kantor wymiany bankowy niższo-austriackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w Pradze Filia c. k. upr. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie c. k. upr. morawski Bank dla przemysłu i handlu.

w Berlinie pp. Meyer & Comp.;

w Warszawie p. Leon Epstein.

(944-7-)

KWITY CZĘŚCIOWE

na dziesiątą część jednego ces. turek. 400-frankowego losu premiowego

po 12 złr. w. a.

Najbliższe ciągnięcie nastąpi

już 1go Października b. r.

Główna wygrana 300.000 fr. w zlocie.

Odkupno wedle kursu dziennego. — Emitowane i są do nabycia za nadesłaniem należności u

AUSTRIACKIEGO CENTRALNEGO BANKU,

w WIEDNIU, Stock im Eisen-Platz Nr. 3.

NB. Nasz Kantor wymiany zajmuje się zakupem i sprzedażą wszelkiego gatunku papierów państwowych przemysłowych, monet złotych i srebrnych, banknotów i dewiz, dokładnie według każdodziennego kursu.

Polecenia giełdowe wypełniają się jak najrzetelniej. (Przedruk nie będzie płaconym).

(1299-3-10)

Technika w Mittweida

przy Schemnitz (w Saksonii). — Dyrektor: Inżynier C. Weitzel.

Szkola budowy maszyn i młynów. — Dowolny egzamin.

Fabryki maszyn. — Pensye. — Kurs przygotowawczy bezpłatny.

Osobne kursy dla wermajstrów i monterów i t. d. — Przyjęcie od 18go Października.

Zgłoszenia należy przesyłać bezzwłocznie. — Prospekt darm. (1195-2-2)

Młocarnie parowe na siłę 3ch do 9ciu koni od złr. 2,500 do 5,500 złr.

Młocarnie kieratowe na siłę 2ch koni, z należąciami do nich sprzętami od złr. 280 do 325.

Maszyny karbowe do rżnięcia paszy i siewki złr. 105,

mam zawsze na składzie wraz z wszelkimi innymi maszynami gospodarskimi. (916-21-)

C. Venuleth w Wiedniu, Stumpfergasse 12.

Przeciw gośćcowi (reumatyzmowi), cierpieniu nerwów.

HERBATA GOSCOWA A. KOPALA.

Pewny środek leczący nawet wieloletnie cierpienia gośćcowa, które, jak codzienne doświadczenia nauczają, zewnętrzni środkami nie dadzą się wyleczyć.

Maść (liniment) A. Kopala na stawy i nerwy

przeciw wszelkim gatunkom cierpien dławnych, nerwowych i gośćcowych.

Wedle rezultatów graniczących prawie z niepodobieństwem, jakie temi środkami osiągnięte zostały, z pewnością w całej nauce leczenia nie ma żadnego, na któryby nawet w przybliżeniu na tak niezawodny skutek liczyć można. Przeprowadzone zostały już kuracje, które jako zwycięstwo nauki nazywać można. Wyciąg z piem dziękożytnych i ogłaszanych już w dziennikach podziękowań, tudzież orzeczeń lekarskich, dołącza się przy sprzedaniu każdego pakietu, jak niemniej na listowne żądanie przesyła się bezpłatnie.

Główny Skład rozsyłkowy u

A. KOPALA aptek. w Mauera pod Wiedniem,

i do tej firmi należy się zgłaszać o przejmowanie składów.

Ostrzeżenie.

Ponieważ dochodzą mnie ciągle zażalenia, że moje lekarstwa przeciw gośćcowi w dawniejszym moim składzie głównym w Wiedniu w najbliższym sposobie naśladowane bywają, a całkiem nieskutkującą środkiem lekarstwa, które nawet nie zawierają w sobie głównych części prawdziwych lekarstw, w zupełnym podobnym opakowaniu na sprzedaż wystawiają, przeto oświadczam niniejszem, że moje lekarstwa przeciw gośćcowi opatrzone pieczęcią i podpisem, tudzież w Wiedniu są do nabycia tylko w aptekach A. Molla, Schönbrunnhaus unter den Tuchlauben, Dra J. Girtler, Fraunung, A. Grohsa, Währingerstrasse; w Rudolphsheim u L. Gürtnera; w PESZCIE u J. r. Török; w PRADZE u J. Fürsta, również prawie we wszystkich większych miastach państwa austriackiego.

Pakiet herbaty 50 c. (mniej jak 2 pakietu nie przesyła się).

Flakon linimentu 1 złr. 50 c. Opakowanie i stempel 10 c.

Zakłady dla chorych, szpitale domo ubogich otrzymują od rozsyłkowego Składu, jak dotąd, znaczną zniżkę. (948-4-6)

A. Kopala

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry,

w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,

zaleca swój wyborowy Skład (1176-9-24)

słodek, munsztuków, chomont, biczów, kuferów, torb, angielskich pleców dla stangretów,

koców na konie, potrzeb stajennych itp.

rzetelnie i z najlepszym materiału wykonanych, po najniższych cenach. — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

PASTA i SIROP z KODEINĄ

P. BERTHE w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na usmierzanie najpocząwszy kassu, grypy, katarów, koksuszu, zapalenia naczyń oddechowych płac (bronchitis), nieocenioceny w porażkach suchot i na irytacje pierśsiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francji zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w Paryżu u P. BERTHE, 24, rue des Ecoles; w Krakowie w aptece P. J. TRAUZYNSKIEGO; we Lwowie w aptece P. MIKOLASZA; w Brodach w aptece P. KULLAK; w Poznaniu u Dⁿⁱ MANKIEWICZA.

(1047-2-)

Mieszkanie

na Izem piętze, pod L. 46/47 w Rynku głównym, nowo wyrestaurowane, składające się z 7miu pokoi, stajni i wozowni, lub bez tychże, jest od 1go Października b. r. do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udzieli Dom bankowy Antoniego Hoelcla w Krakowie. (1267-2-3)

ASTHMA

Dusznosc, chrypkos, katarz zadawanie, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu rurek antiastrymicznych p. Lovaseur, aptekarska, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostad można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolasa; w Brodach w aptece p. Kullaka; — w Składowych materyałów aptecznych pp. Gallo i Spiesza w Warszawie. (1041-10-24)

Precz ze siwizną.

MELANOGENE.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. Diquemarre w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podobia, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwzględnie jest skuteczniejszą od wszelkich tego rodzaju preparatów.

Skład w Krakowie w aptece Wgo Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolasa; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka; — w Składowych materyałów aptecznych p. Pohoreckiego na Krakowskim przedmieściu. (1066-7-22)

Jaja

Wlecie są poszukiwane w regularnych tygodniowych dostawach po 100,000 i więcej. Zgłaszania z najniższymi cenami oznaczona R. E. 131 przyjmują Ekepe-dycja anonsów Haasenstein i Voglera w Berlinie. (1290-1-2)

Małą wkładką można osiągnąć wielką wygraną przez zakupno kwitu udziałowego na

brunświcki los seryowy.

Złożywszy tylko 14 złr. raz na zawsze, jest się właścicielem 20ej części takiego losu seryowego, na który w ciągnięciu 30go Września gra się na wygrana (1191-7-10)

złr. 150,000

w srebrze bez potrąceń, a osiągnięta wygrana będzie w gotówce wypłaconą.

Te kwity udziałowe są do nabycia potąd tylko, pokąd wystarczy zapas losów seryowych.

Brunświcki losy seryowe złr. 135, z 1839 roku — 225.

Wechslergeschäft der Administration des

„MERCUR“

w Wiedniu, Wollzeile 13.

Nieporównanie tanio!

Pierwsza od 25 lat słynnie znana

c. k. nadworna Fabryka Towarów lnianych i Skład gotowej bielizny „zum weissen Ross“

w WIEDNIU, Taborsstrasse Nr. 6,

zawiadamia swych Szanownych zamiejscowych odbiorców, że spowodowana co rocznie licznější ilością odbiorców i ogromnym odbytym Towarów lnianych, aniż o 20%, ceny fabryczne i zaprasza do korzystnego zakupu.

Towary lniane. 1 sztuka 1/4 szer. niebieskich. płótna górskiego złr. 4-70, 6, 7, 8.

1 sztuka 1/4 szer. niebieskich. płótna górskiego złr. 9, 10, 11, 12.

1 sztuka 1/4 szer. płótna skózanego białego przedziwa złr. 7-30, 8-50, 10, 12.

1 sztuka 1/4 szer. płótna skózanego białego przedziwa złr. 12, 13, 14, 15.

1 sztuka 1/4 szer. weby holenderskiej złr. 15-50, 17-50, 19-50.

1 sztuka 50 lokci 1/4 szer. weby irlandzkiej złr. 23, 25, 27, 30.

1 sztuka 50 lokci 1/4 szer. weby brusselskiej złr. 30, 35, 40, 1/2 sztuki złr. 15, 18, 20.

1 sztuka 54 lokci rumburskiej weby rżnogo przedziwa złr. 23, 26, 29, 35, 50.

1/4, 1/2, 3/4 szer. płótna na przesładerad bez szwu na 6 przesładerad złr. 15, 18, 21, 24, 27.

1 sztuka 30 lokci białego atlasowego drylu złr. 7, 8, 11, 13.

1 sztuka 30 lok. kolorowego nakrycia na łóżka złr. 8-75, 5, 6.

1 sztuka 30 lokci najczystszej rumburs. nakrycia na łóżka złr. 7, 8, 9, 10, 12.

1 tuzin rżnoliw lnianych adamaszkowych złr. 4-25, 5-50, 6-50.

Obrusy na stół adamasz. lniane 2, 2 1/2 i 3 lokcie, sztuka złr. 2-40, 3, 4, 5.

Garntur adamasz. na 6 osób złr. 5, 6, 7, 8, 10.

Garntur adamasz. na 12 osób złr. 10, 13, 15, 20.

Garntur adamasz. na 18 osób złr. 20, 25, 30, 35.

1 tuz. serwet lnian. adamasz. złr. 3-50, 4-50, 6, 7.

1 tuz. serwet deser. adamasz. złr. 2, 2-50, 3, 4, 5.

1/4, 1/2, 3/4 szer. serwet kolorowych, sztuka po złr. 1-10, 1-30, 1-50, 2.

1 tuzin białych rumburskich chustek do nosa złr. 2, 2-50, 3-50, 4, 5.

1 tuzin białych batystowych chustek do nosa w gustownych pudełkach złr. 4, 5, 6, 7, 8.

1 tuzin kolorow. chustek do nosa złr. 3, 3-50, 4, 5.

1 tuzin kolor. chustek płociennych złr. 5, 6, 7, 8.

1 szt 30 lok. Madapolam najdosk. jakości na białe damskie lub męskie po złr. 7-10, 9, 10-11, 12. Także i w 1/2 sztukach.

Białe i żółte Bankin, najczystszej gatunek, to kied po c. 25, 30, 35, 40, 45.

Kupujący towary za 50 złr., otrzymują bezpłatnie garnitur do kawy na 6 osób, lub rosyjskiego płótna na ubiór męski. (1075-10-12)

Adres: K. k. Hof-Leinenwaaren- und Wäsche-Confections-Niederlage

„zum weissen Ross“, Taborsstrasse 6, WIEN.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

„zum weissen Ross“.

C. k. uprz. austr. Bank Związkowy (Vereinsbank).

OTWARCIE SUBSKRYPCYI

na ogólny kapitał 12,000,000 Zł. austr. wal. w srebrze

C. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiej

rozłożony na 24,000 Akcyj po Złr. 200 w. a. w srebrze, lub 133 $\frac{1}{2}$ talarów = 4,800,000 Złr. w. a. lub 3,200,000 talarów

i na 24,000 obligacyj pierwszeństwa po 300 Złr. w. a. w srebrze = 200 tal. = 7,200,000 Złr. w. a. w srebrze lub 4,800,000 tal. pr. kur.

Akcyje wystawione na okaziciela, umarzanie ich odbywa się przez czas trwania koncesyi w drodze corocznego losowania w pełnej nominalnej wartości w srebrze. Za umorzone losowaniem akcyje wydawane będą rewersa użytkowania.

Obligacje pierwszeństwa wolne od podatku, przynoszące 5% w srebrze od nominalnej wartości, wystawione na okaziciela, wydawane będą w sztukach po 300 Złr. w. a. w srebrze lub 200 talarów pr. kur. Obligacje te umorzone będą w pełnej wartości nominalnej w srebrze w przeciągu 65 lat, przez coroczne losowanie. Obligacje opatrzone są kuponami płatnymi 1go Stycznia i 1go Lipca, które wypłacone będą w głównej kasie Banku Związkowego i w miejscach w kraju i zagranicą, które później ogłoszone zostaną.

Warunki subskrypcyi:

1. Subskrypcya odbędzie się 12 Września b. r.:

w Wiedniu w c. k. uprz. austr. Banku związkowym (Vereinsbank).
w Pradze w Czeskim banku eskontowym i w Živaostenska banka pro Cechy a Moravu w Pradze.
w Gracu w Ogólnym styryjskim banku kredytowym.
w Bernie w Morawskim banku dla przemysłu i handlu.
w Lincu w Banku dla Górnej Austrii i Salzburga.
we Lwowie w galicyjskim akcyjnym banku hipotecznym.
w Krakowie w Filiach galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego.
w Tarnopolu
w Samborze
w Czerniowcach
w Opawie u p. C. R. O. Schüler.
w Berlinie w Niemieckim Unionbanku.

w Wrocławiu u pp. Braci Guttentag.
w Strassburgu we Filii niemieckiego Unionbanku.
w Hanowerze u p. M. J. Frensdorf.
w Kolonii w Towarzystwie bankowem Schaafhauseńskiem.
w Królewcu u p. S. A. Samtera.
w Monachium w Bawarskim banku handlowym.
w Augsburgu u p. J. J. Obermayer.
w Mannheim u pp. Köster et Comp.
w Heidelbergu u pp. Köster et Comp.
w Norymberdze u p. J. Em. Wertheimer.
w Hamburgu u pp. M. M. Warburg et Comp.
w Frankfurcie u p. L. A. Hahn.
w Lipsku u p. H. C. Planta i u pp. Aron Meyer i Synowie.
w Dreźnie w Saskim banku kredytowym i u pp. M. Schie spadkobierców.

podezas zwykłych urzędowych godzin **jednocześnie**, lecz osobno na akcyje i obligacje, i w tym samym dniu zostanie zamknięta. Rezultat subskrypcyi ogłoszonym będzie dziennikami, a w razie, gdyby subskrypcya przewyższyła potrzebną ilość, podciągnięta będzie o ile możliwości najrówniejszej redukcji.

2. Cena emisyjna oznaczona jest w srebrze za każdą akcyję 62% = Złr. 124 = tal. 82 $\frac{1}{2}$.
za obligację pierwszeństwa 72% = Złr. 216 = tal. 144.

Każdy podpisujący złożyć ma przy subskrypcyi, jako kaucyę 10% podpisaną kwotę nominalnej w gotówce, w kwitach hipotecznych, w kwitach kasowych publicznych instytutów pieniężnych lub w papierach w wartości kursu poprzedniego dnia, a w razie przepełnienia subskrypcyi, po zrobieniu repartycji, zwróconą będzie odpowiednia część kaucyi.

3. Podpisujący tak na Akcyje, jakoteż na Obligacje pierwszeństwa, mają odebrać przypadające na nich sztuki w czasie od 15go Października najdalej do 20go Listopada, za wypłaceniem ceny emisyjnej w srebrze, albo w notach bankowych lub państwowych, wedle kursu srebra z dnia 11 Września.

Przy subskrypcyi należy podać deklarację, czy kwota za przypadające na podpisującego sztuki będzie złożoną w srebrze czy w papierach.

4. Odbiór sztuk ma nastąpić w tych miejscach, gdzie subskrypcya dopełniona została.

Subskrybenci mogą przypadające na nich sztuki w przeciągu wyżej wymienionego czasu także częściowo odbierać.

5. Kaucye w gotówce będą przy odbiorze wszystkich na dotyczącą subskrypcyę przypadających Akcyj lub Obligacyj pierwszeństwa natychmiast wliczone, zaś przy częściowym odbiorze dopiero przy odbiorze ostatnich sztuk, a do tego czasu oprocentowane po 4%.

Kaucye złożone w papierach publicznych, zwrócone będą po odebraniu wszystkich na subskrybenta przypadających sztuk.

6. Procenta w srebrze za przypadające sztuki rachują się dla subskrybenta od dnia odebrania sztuk i od tego czasu przy odbiorze regulowanemi będą.

7. W dniu 20 Listopada upada prawo do odbioru do tego dnia nieodebranych Akcyj lub Obligacyj pierwszeństwa i złożona kaucya przepada.

Blankietów do deklaracji subskrypcyjnej, jakoteż szczegółowych prospektów kolei dniestrzańskiej, można otrzymać w likwidaturze Banku Związkowego, jakoteż i w innych miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń dnia 3 Września 1871.

C. k. uprz. austriacki Bank związkowy.

WYCIĄG z PROSPEKTU.

Kolej dniestrzańska rozpoczyna się w Chyrowie, jednym punkcie kolei przemysło-lupkowskiej, idzie przez Felsztyn i Marynowice do Sambora, ząd przez dolinę Bystrzycy dosięga Drohobycza. Ztąd biegnie równolegle głównej szosy do Stryja. Boczna kolej idzie od Drohobycza do Borysławia.

Kolej dniestrzańska jest w całej swej linii koleją w równinach, dlatego obrachowany kapitał budowy w stosunku do kosztów innych kolei w Austrii jest nadzwyczajnie mały, i nie uważano za potrzebne większego kapitału jak 800,000 złr. nominalnie na milę.

Zródłem ruchu kolei Chyrow-Stryj będzie bogactwo produktów naturalnych, w przestrzeniach, które przerzynać będzie. Saliny w Drohobyczu i Stebniku produkują rocznie 300,000 centnarów soli, a ich ogólna przestrzeń odbytu jest właśnie kolej Chyrowsko-Stryjska.

Powiat Borysławski posiada jak wiadomo niezliczone bogactwa produktów ziemnych. Obecny wywóz jest 400,000 centnarów nafty i 600,000 centnarów ubocznych produktów, ilość, która w krótkim czasie się podwoi.

Bogactwo powiatów Sambor, Drohobycz i Stryj w gospodarstwie produkta jest wiadomą i stanowi szczególne źródło pomyślności kolei Karola-Ludwika. Takowa wywoziła w 1869 r. 1,949,492 centnarów zboża i innych ubocznych produktów, z czego około połowa z powiatów Sambor, Stryj, Drohobycz pochodziła, a temsamem teraz przejść musi koleją Chyrowsko-Stryjską.

Produkcya siana w 1870 r. w powiatach Sambor, Drohobycz, Stryj i Dolina wynosiła 2,984,400 centnarów. Potrzeba paszy w wielu austriackich krajach i w sąsiednich Niemczech, będzie z pewnością, jeżeli kolej tanią przewozową dopomoże, pokryta z kilkunasto-milowych łąk nadniestrzańskich.

Główne targi wołowe Galicyi zachodniej odbywają się w Stryju i Żurawnie, z obydwóch tych miejsc pędzone jest dotąd bydło wyłącznie starą drogą wołową ze Stryja przez Drohobycz, Sambor do Przemyśla do kolei Karola-Ludwika, która wykazuje w swém ostatnim sprawozdaniu transport 830,933 centnarów bydła, z których najmniej dwie trzecie z wymienionych powyżej powiatów pochodzi. Tak samo wywoziła ta kolej w 1869 r. 340,000 centnarów świń, które także po największej części z obszaru kolei Chyrowsko-Stryjskiej do kolei Karola-Ludwika doprowadzonymi zostały.

Oprócz powyżej wymienionych źródeł dochodu kolei dniestrzańskiej, może ona spodziewać się wedle urzędowych wykazów znacznych dochodów z wywozu żelaza.

Deby będą znacznym artykułem wywozowym dla kolei Chyrowsko-Stryjskiej; dziś już koleje północna i Karola Ludwika sprowadzają swe progi dębowe wyłącznie z Galicyi, i można liczyć rocznego wywozu najmniej 400,000 centnarów.

Pomiędzy Chyrowem a Drohobyczem znajduje się 20 gorzeli, które rocznie 350,000 centnarów okowity produkują; 22 młynów wydających rocznie 200,000 centnarów maki, 11 tartaków, które wydają 300,000 centnarów desek. Ożywiony handel wogóle, liczne i wielkie targi i tak znaczny przemysł naftowy, który bez przerwy zajmuje 15 do 20,000 ludzi, przysporzy kolei wielką ilość podróżujących, jak niemniej tych, którzy w przyszłości po ukończeniu kolei ze Stryja do Stanisławowa tę najbliższą drogę pomiędzy Galicyą i Bukowiną wybiorą.

Zestawienie artykułów przewozowych okazuje, że kolej Chyrow-Stryj-Borysław może rachować na przewóz towarów pierwszej klasy w zowiej 55,136,000 centn. na milę, a w drugiej 2,000,000 centnarów na milę. Licząc taryfę w pierwszej klasie po 2 cent. za milę i centnar, w drugiej klasie po 3 cent., a w ruchu osób po 20 $\frac{3}{4}$ centów, wypada dochód z przewozu towarów 1,162,811 złr. a z przewozu podróżnych 128,000 złr., razem 1,290,811 złr. Jeżeli się zważy tę okoliczność, że kolej Chyrowsko-Stryjska przechodzi przez same równiny, a temsamem trudności w ruchu i zniszczenie masyżnych laticz z akcyj kolei, po odrzuceniu oprocentowania obligacyj pierwszeństwa.

Kolej dniestrzańska jest w tém rzadko szczęśliwym położeniu, że nie potrzebuje czekać na dopiero majacy się rozwinąć przemysł, ale znajduje w swym własnym obszarze w niezmiiernej ilości produktów ziemnych, w ogromnej produkcyi zboża i siana, w wielkim wywozie bydła — warunki szybkiego powodzenia, pewnej i trwałej pomyślności, gdyż te skarby czekają tylko na kolej żelazną, aby tam dojść, gdzie zawsze pewny odbyt maja.

Po ukończeniu pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei (Przemysło-Lupkowskiej) i kolei Beskidzkiej, kolej Dniestrzańska będzie ważną środkową arteryą dla handlu świata, gdyż do niej, jako do najkrótszej linii, musi zwrócić się cały ruch handlowy przez Galicyę od wschodu na zachód i odwrotnie.

Zważywszy stan kursów innych papierów, które w swej wewnętrznej jakości niedorównały kolei dniestrzańskiej, już ze względu na mały kapitał budowy i na dłuższe (30-letnie) uwolnienie od podatków, ofiarujemy obligacje pierwszeństwa kolei dniestrzańskiej po kursie 72% w srebrze, a akcyje po kursie 62% w srebrze, a zatem w przecięciu o wiele taniej jak tytuły innych podobnych kolei były subskrybowane.

Aż do zupełnego ukończenia kolei, c. k. uprz. austr. bank związkowy poręcza wypłatę odsetek po 5% w srebrze tak od obligacyj pierwszeństwa jak i od akcyj, i takowe mogą być podnoszone we wszystkich miejscach subskrypcyjnych.

Dr. Józef Trybulec
adwokat, otworzył
Kancelaryę w Bochni.
(1336-1-3)

500 skopów i 700 macior owiec.

obecnie na wypasie, mam do **sprze-**
dania w majątku Jego Ekscelency
hr. *Alfreda Potockiego*, w miasteczku
Jaraniu, 15 mil od Brodów, w No-
wograd, Wołyńskim powiecie, w Wołyń-
skiej gubernii.

(1334) *Jan Indycki.*

Najnowsza
oryginalna
patentowana Rudolfa

**maszyna do szycia
rękawiczek**

skich rękawiczek) i na 2 nici (dla
męskich rękawiczek) urządzone do
szycia, — jest prawdziwa i dobr
i jak najtaniej do nabycia tylko

generálnym Skladzie dla Austry
Włoch itd.,
w WIEDNIU,
VII. Getreidemarkt N. 13
Teodor Lestorfer

generálnym Skladzie dla Austry
Włoch itd.,
w WIEDNIU,
VII. Getreidemarkt N. 13
Teodor Lestorfer

(1199 5-16) właściciel składu.

JCZYSTY eń na życie EDNIU

że założywszy na zachowanie w Księstwie Krakowskie filię i kierownictwo tegoż państwa w Starzewskiemu.

Dyrekcya.

zenie Banku Ojczystego, którego **Prez**
owski c k. tajny radca, członek
rządu kolei Karola Ludwika i Lwów
prezesem baron Robert Beus
wnej Publiczności, nadmienając, że Bank
ciennosci, jawności i samo
kojmię trwałości i pewno
w towarzystwach akcyonaryuszom, któ
premii, tutaj rozdzielone są między
ych korzyści sprowadzonych wypadkami
go, lecz zwraca jako cenę wykupną ca
pożyczka na police, a w razie przezw
oszczędzić po 6 miesiącach, w przypadk
gęść ubezpieczonej sumy. Unieważnieni
e, że Bank pod pewnymi warunkami
samobójstwa.

Władysław Starzewski
dyrygent filii Banku Ojczyściego,
Kraków, Rynek duży, Nr. 44.
Chętnie znajdzie umieszczenie.

021508

skie szynkowe.

nia b. r. rozpoczyna się roz-
szynkowego. Cen

gotówką w browarze.
 onia 1871 r.

Chłopi

założony w roku 1842.

Pociągi osobowe kolejach żelaznych.	Odchodzi		Przychodzi	
	rano	po poł.	rano	po p.
1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				
8				
9				
10				
11				
12				
13				
14				
15				
16				
17				
18				
19				
20				
21				
22				
23				
24				
25				
26				
27				
28				
29				
30				
31				
32				
33				
34				
35				
36				
37				
38				
39				
40				
41				
42				
43				
44				
45				
46				
47				
48				
49				
50				
51				
52				
53				
54				
55				
56				
57				
58				
59				
60				
61				
62				
63				
64				
65				
66				
67				
68				
69				
70				
71				
72				
73				
74				
75				
76				
77				
78				
79				
80				
81				
82				
83				
84				
85				
86				
87				
88				
89				
90				
91				
92				
93				
94				
95				
96				
97				
98				
99				
100				

okowite:	Iwowski	11.30	10.28	5.41	3
"	miosz.	7.	—	—	8
"	wielicki	9.	—	—	8
"	wielicki we Wtorek,	7.37	7.	—	—
"	Piatek i Niedziela	6.3	—	9.52	—
"	wiedeński	10.10	3.30	11.59	9
"	na Oświęc. wrocławski	6.3	—	9.52	—
"	do Wrocław. mystowic.	8.	—	—	3
"	warszawski	8.	—	—	3

Wieliczka:	krakowski	—	5.	9.38	—
arnowie:	krakowski	n. 12.31	2.12	n. 12.26	2
"	" mieszk.	9.52	—	9.42	—
"	lwowski	3.35	12.31	3.24	12
"	" mieszk.	—	5.58	—	5
eszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5
"	" mieszk.	—	1.19	—	1
"	lwowski	n. 1.13	—	n. 1. —	—
"	" mieszk.	9.28	—	9.19	—
"	" mieszk.	—	2.44	—	—

zemięstwu:	krakowski	5.-	7.54	4.54	7
"	" mięsz.	—	4.32	—	4
"	lwowski	—	6.39	—	6
"	"	—	10.48	—	10
"	" mięsz.	10.53	—	10.33	—
owowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11
"	" mięsz.	6.42	—	—	—
"	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 2
"	czarnowiejski	10.49	10.20	—	—

Rzadzca Drukarni Józef Łakociński.